

Sygnatura akt VI Ka 255/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **19 czerwca 2015** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Krzysztof Ficek (spr.)

Sędziowie SSO Arkadiusz Łata

SSO Marcin Schoenborn

Protokolant Sylwia Sitarz

przy udziale Krystyny Marchewki

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 19 czerwca 2015 r.

sprawy **Ł. W.** ur. (...) w Z.

syna D. i A.

oskarżonego z art. 279§1 kk i art. 288§1 kk w zw. z art. 11§2 kk w zw. z art. 12 kk, art. 279§1 kk w zw. z art. 12 kk

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżonego i jego obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrze

z dnia 23 grudnia 2014 r. sygnatura akt VII K 86/13

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk i art. 624 § 1 kpk

1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 5 w ten sposób, że ustala wysokość obowiązku naprawienia szkody na kwotę 14.288,00 zł (czternaście tysięcy dwieście osiemdziesiąt osiem złotych);
2. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;
3. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata S. O. kwotę 516,60 zł (pięćset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy) obejmującą kwotę 96,60 zł (dziewięćdziesiąt sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) podatku VAT, tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony oskarżonego z urzędu w postępowaniu odwoławczym;
4. zwalnia oskarżonego od zapłaty kosztów sądowych postępowania odwoławczego, obciążając wydatkami Skarb Państwa.

Sygn. akt VI Ka 255/15

UZASADNIENIE

Od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrze z dnia 23 grudnia 2014 roku sygn. akt VII K 86/13 apelację wywiódł oskarżony Ł. W. i jego obrońca.

Oskarżony wyrok Sądu I instancji zaskarżył w całości. Wskazał, że nie dopuścił się przypisanych mu przestępstw i nie zgadza się z decyzją Sądu Rejonowego. Na pierwszych rozprawach przesłuchano świadków podczas jego nieobecności, nie mógł im zadawać pytań i się bronić. Zakwestionował także wysokość kosztów adwokackich zasądzonych od niego na rzecz oskarżycielki posiłkowej w kwocie 2.000 złotych. Dodał, że świadek M. B. był pijany podczas przesłuchania, zaś Sąd nie uwzględnił wniosku o przebadanie trzeźwości tego świadka, który mógł podać wiele istotnych informacji w sprawie.

Obrońca oskarżonego również wyrok Sądu Rejonowego zaskarżył w całości. Orzeczeniu zarzucił:

1. mający wpływ na treść orzeczenia błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że oskarżony dopuścił się popełnienia przypisanych mu czynów, mimo iż zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy nie pozwala na dokonanie tego rodzaju ustaleń;
2. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a w szczególności art.4 kpk, art.7 kpk w zw. z art.424 § 1 pkt 1 kpk przez dokonanie błędnej analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego i zbytnią dowolność w zakresie jego oceny, a w szczególności przez oparcie swoich ustaleń wyłącznie na podstawie dowodów obciążających oskarżonego i całkowite pominięcie okoliczności dla niego korzystnych.

Stawiając te zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie oskarżonego od przypisanych mu czynów, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Zabrze do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje :

Wywiedzione apelacje nie zasługiwały na uwzględnienie.

Sąd Rejonowy przeprowadził postępowanie w zgodzie z obowiązującymi przepisami, w zakresie niezbędnym do wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy i wydania wyroku. Zebrany materiał dowodowy poddał ocenie nieuchybnej zasadom prawidłowego rozumowania oraz wskazaniom wiedzy i doświadczenia życiowego. W konsekwencji poczynił ustalenia faktyczne, z których wyprowadził trafny wniosek o winie i sprawstwie oskarżonego Ł. W. w zakresie wszystkich zarzucanych mu przestępstw. Nadto był w pełni uprawniony do oparcia ustaleń faktycznych wyłącznie na dowodach obciążających oskarżonego, w sytuacji gdy korzystne dla niego okazały się niewiarygodne.

Zwrócić trzeba uwagę przede wszystkim na to, że w toku postępowania przygotowawczego oskarżony Ł. W. przyznał się do popełnienia zarzucanych mu przestępstw i złożył szczegółowe wyjaśnienia, które korespondowały z pozostałym materiałem dowodowym, w tym z zeznaniami nieletnich współsprawców A. K. i R. Ś.. Co więcej, oskarżony przesłuchany dwukrotnie w postępowaniu przygotowawczym w odstępie kilkunastu dni konsekwentnie i zbieżnie opisywał przebieg zdarzeń. Dopiero na rozprawie zmienił wyjaśnienia, nie przyznał się do winy, odpowiedzialnością za włamanie i kradzieże obarczył A. K., zaś złożenie wyjaśnień określonej treści w postępowaniu przygotowawczym wytłumaczył brakiem swobody wypowiedzi (był bity przez przesłuchującego go policjanta). Sąd Rejonowy zasadnie zmianę wyjaśnień potraktował wyłącznie jako próbę uniknięcia odpowiedzialności i nieprawdziwą linię obrony. Przemawia za tym szczegółowość pierwotnych wyjaśnień, brak logiki w zmienionych relacjach, ich sprzeczność z innymi obiektywnymi dowodami, a także zeznaniami funkcjonariuszy Policji J. S. i J. K. oraz świadków A. K. i jego ojca M. K.. Nadto nie bez znaczenia są i zeznania pokrzywdzonej oraz pierwotne relacje R. Ś.. Trafnie pisze Sąd I instancji, że nielogiczne jest, aby w przypadku dokonania włamania przez inną osobę, oskarżony ukrywał w swojej piwnicy przedmioty pochodzące z tego przestępstwa (okoliczność tę oskarżony przyznał nawet po zmianie wyjaśnień). Na udział oskarżonego w kradzieżach z włamaniem pośrednio wskazuje pokrzywdzona, która dobrze знаła Ł. W. i była z nim poważnie skonfliktowana. Zresztą sposób działania sprawców – zdewastowanie mieszkania połączone z posypaniem przedmiotów i ubrań białą substancją oraz oblaniem tłustą cieczą – świadczy o wyjątkowym nasileniu złej woli, które pasuje do opisywanego przez E. N. konfliktu z oskarżonym. Ma też rację Sąd Rejonowy i co do tego, że gdyby głównym sprawcą był A. K., którego zdolność do prawidłowego spostrzegania, zapamiętywania i odtwarzania

spostrzeżeń nie została zakwestionowana przez biegłą psycholog odmiennie niż w przypadku R. Ś. w zakresie jego relacji z rozprawą (k.240 i k.245), to ten ostatni powinien wypowiadać się nie tylko na temat oskarżonego, ale i A. K.. Tymczasem R. Ś. i A. K. o sobie nie zeznawali, a z włamaniami do mieszkania pokrzywdzonej łączyła ich wyłącznie osoba oskarżonego. Sąd meriti zwrócił także uwagę na różnice pomiędzy późniejszymi wyjaśnieniami oskarżonego a tym co wynika z akt sprawy, zeznań funkcjonariuszy Policji i świadka M. K.. Nie potwierdziło się, by oskarżony był przesłuchiwany tylko raz i to przez mężczyznę a nie przez J. S. oraz by miało się to odbyć w obecności A. K. (k.211v. i k.212). Logiczny jest również i ten wywód Sądu I instancji, że oskarżony pierwotnie szczegółowo opisał okoliczności zdarzenia, co niewątpliwie byłoby bardzo trudne, gdyby zarzucanych mu czynów faktycznie się nie dopuścił (np. to oskarżony pierwszy wspominał o złośliwym rozsmarowaniu na podłodze masła i posypaniu rzeczy mąką). Nie ma zatem potwierdzenia dla tezy oskarżonego, że w postępowaniu przygotowawczym wymuszono na nim złożenie wyjaśnień określonej treści. Materiał dowodowy zebrany w postępowaniu przygotowawczym tworzy jedną logiczną całość, czego nie można powiedzieć o późniejszych wyjaśnieniach Ł. W. i zeznaniach R. Ś., w powiązaniu z pozostałymi niezmiennymi dowodami. Świadczy to jednoznacznie przeciwko wtórnej wersji zdarzeń przedstawionej przez oskarżonego.

Przechodząc do szczegółów apelacji obrońcy oskarżonego nie można zgodzić się ze skarżącym, co wykazano powyżej, by wyjaśnienia oskarżonego złożone na rozprawie w dniu 18 czerwca 2013 roku były spójne i logiczne. Gdyby jednak przyjąć, że tak jest, to i tak nie zwalniałoby to Sądu I instancji od ich oceny w kontekście innych wypowiedzi oskarżonego, tych z postępowania przygotowawczego. Prezentując taki sposób rozumowania nie sposób nie zauważyć, że obrońca nie przejmuje się zasadą obiektywizmu, na naruszenie której powołał się w jednym z zarzutów apelacji. Przypomnieć trzeba, że organy postępowania kształtują swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, a nie tylko tych korzystnych bądź niekorzystnych dla oskarżonego (art.7 kpk). Przedstawione przez oskarżonego motywy jakimi kierował się zmieniając wyjaśnienia okazały się nieprzekonujące i niewiarygodne. Oczywiście oskarżony miał prawo do realizowania takiej linii obrony jaką sobie przyjął w niniejszym postępowaniu, ale jednocześnie musiał liczyć się z tym, że nie zostanie ona uwzględniona, czy wręcz uznana za niedorzeczną. Zmiana linii obrony w zestawieniu z innymi przeprowadzonymi w sprawie dowodami nie wypada dla oskarżonego korzystnie i stąd trudno przyjąć ją za przekonującą. Czysto teoretyczne są wywody obrońcy dotyczące braku ewentualnej odpowiedzialności funkcjonariuszy Policji za złożenie fałszywych zeznań. Nic, poza niewiarygodnymi twierdzeniami oskarżonego mijającymi się z faktami i zeznaniami innych osób, nie świadczy o dopuszczeniu się przez policjantów jakiegokolwiek przestępstwa.

W osobistej apelacji oskarżony ogólnie napisał, że nie dopuścił się przypisanych mu przestępstw i dlatego nie zgadza się z decyzją Sądu Rejonowego. Środek odwoławczy Ł. W. nie zawiera żadnych konkretnych zarzutów pod adresem rozstrzygnięcia Sądu meriti. Stąd wystarczające jest odesłanie do wywodów powyżej przytoczonych. Co się zaś tyczy ewentualnych uchybień procesowych, to takowe w sprawie nie miały miejsca. Postępowanie przygotowawcze prowadzono w formie dochodzenia, a zatem Sąd Rejonowy zasadnie rozpoczął postępowanie w trybie uproszczonym. Na pierwszej merytorycznej rozprawie w dniu 28 maja 2013 roku procedował pod nieobecność oskarżonego, który o terminie został prawidłowo wezwany (wezwanie odebrał osobiście k.173) i mimo to nie stawił się oraz nie wniósł o odroczenie rozprawy. Co więcej, na tej rozprawie stawiła się matka oskarżonego, która oświadczyła, że syn podjął pracę i nie mógł się stawić (k.178). Wynika zatem z tego, że oskarżony sam zdecydował o nieuczestniczeniu w rozprawie. W takiej sytuacji nie można zasadnie twierdzić, że jakiegokolwiek jego prawa, w tym prawo do obrony i zadawania świadkom pytań zostały przez Sąd I instancji naruszone. Dodać trzeba, że w późniejszym czasie oskarżony nie domagał się ponownego przesłuchania E. N., K. M. (2) czy L. P.. Bezzasadne są również twierdzenia jakoby świadek M. B. podczas składania zeznań był pod wpływem alkoholu. Poza oskarżonym nikt z obecnych na rozprawie nie miał odczucia, by świadek ten był nietrzeźwy (k.353v.). Jednocześnie nie ma racji skarżący, by świadek posiadał istotne informacje bezpośrednio dotyczące czynów zarzucanych Ł. W.. Przypomnieć trzeba, że M. B. nie miał kontaktu z oskarżonym, ale z A. K., od którego kupił głośniki pochodzące z kradzieży z włamaniem do mieszkania pokrzywdzonej. Dziwi także powoływanie się przez oskarżonego w apelacji na istotną wiedzę świadka, gdy jednocześnie oskarżony ani jego obrońca świadkowi nie zadali żadnego pytania. W końcu niezasadny okazał się zarzut zasądzenia od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej kwoty 2.000 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego. Kwota

ta wynika z przedłożonego przez pełnomocnika spisu i nie wykracza poza stawki przewidziane Rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Sąd Rejonowy prawidłowo również zakwalifikował zachowanie oskarżonego i za autorem aktu oskarżenia przyjął, że oskarżony dopuścił się trzech przestępstw a nie, jak podnosi w końcowym fragmencie apelacji obrońca, jednego kwalifikowanego w związku z art.12 kk. Sąd odwoławczy zgadza się z wywoływaniem Sąd meriti dotyczącym braku podstaw do przyjęcia ciągu przestępstw. Wystarczające jest odesłanie do stosownego fragmentu uzasadnienia zaskarżonego wyroku (k.371). Natomiast w zakresie braku przesłanek do przyjęcia czynu ciągłego zauważyć trzeba, że nie sposób w zachowaniu oskarżonego dopatrzeć się działania w wykonaniu z góry powziętego zamiaru. Okoliczność taka ani nie wynika z pierwotnych wyjaśnień oskarżonego, ani z przebiegu zdarzeń. Argumentem przemawiającym za takim zamiarem nie może być też fakt zabrania przez oskarżonego z mieszkania pokrzywdzonej po pierwszym włamaniu klucza. W ocenie Sądu odwoławczego oskarżony działał nie z góry powziętym zamiarem, ale z identycznym zamiarem pojawiającym się sukcesywnie przy podejmowaniu każdego kolejnego zachowania. Po raz pierwszy wyłamał zamki w drzwiach oraz wyłamał część środkową w skrzydle drugich drzwi, a z wnętrza zabrał telewizor, który natychmiast sprzedał. Po raz drugi, po pewnym czasie, zdecydował się na włamanie za pomocą oryginalnego klucza i kradzież po tym jak pojawił się u niego A. K., który przyszedł do jego brata („zapytałem się go czy pójdzie ze mną do sąsiadki” k.84v.). Za trzecim razem dokonał kradzieży z włamaniem dlatego, że przyszedł do niego R. Ś., który chciał, by oskarżony go przenocował. Weszli razem do mieszkania pokrzywdzonej, zaś oskarżony pozwolił koledze coś zabrać i „sobie coś sprzedać” (k.76v.).

Nie znalazł zatem Sąd Okręgowy powodów do zakwestionowania kwalifikacji prawnej czynów przypisanych oskarżonemu. To samo odnosi się do rozstrzygnięcia o karze. Kary jednostkowe należyte uwzględniają wysoką społeczną szkodliwość przestępstw popełnionych przez oskarżonego oraz wysoki stopień jego zawinienia. Nadto obojętna dla wymiaru kary nie mogła pozostać motywacja oskarżonego, który przyznał w jednych z wyjaśnień, że zrobił to bardziej ze złośliwości niż chęci „zarobku”, zaś u podłoża tego legł długoletni konflikt z pokrzywdzoną, nota bene w żaden sposób niesprowokowany przez E. N., która domagała się wyłącznie od oskarżonego i jego znajomych przestrzegania podstawowych zasad sąsiedzkich (k.178v.). Obciąża oskarżonego również niepoprzedzenie na kradzieży mienia, ale zdewastowanie mieszkania pokrzywdzonej (sprawcy m.in. zniszczyli ubrania, pootwierali i rozgnietli lekarstwa, wyrwali gniazdka i kable ze ścian, wszystko posypali mąką i posmarowali masłem), która przez zachowanie oskarżonego straciła prawie wszystko co było w mieszkaniu. Okolicznością niekorzystną dla oskarżonego jest także uprzednia i następcza karalność, w tym za kradzieże z włamaniem. Brak jest po stronie oskarżonego jakichkolwiek okoliczności łagodzących i wytłumaczenia dla tego rodzaju zachowania. Kara łączna 2 lat i 4 miesięcy pozbawienia wolności uwzględnia właściwie łączność podmiotowo-przedmiotową przestępstw oraz cele kary w zakresie wychowawczego i zapobiegawczego oddziaływania na oskarżonego i kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Nie sposób orzeczoną karę uznać za rozstrzygnięcie niesprawiedliwe.

Pełna kontrola odwoławcza zaskarżonego wyroku, pomimo niepodzielenia zarzutów obu apelacji, musiała skutkować zmianą wyroku w zakresie rozstrzygnięcia z punktu 5 opartego o art.46 § 1 kk. Sąd Rejonowy kierując się wnioskiem oskarżycielki posiłkowej zobowiązał oskarżonego do naprawienia szkody przez zapłatę na rzecz E. N. kwoty 14.878 złotych. W uzasadnieniu wyroku nie wyjaśnił szczegółowo jak wyliczył tę kwotę. W ocenie Sądu odwoławczego jest ona zawyżona. Jeśli uwzględnić wartości skradzionego i zniszczonego mienia przyjęte za pokrzywdzoną w opisie przypisanych przestępstw, to w sumie daje to kwotę 16.428 złotych (2.500 złotych+10.878 złotych+1.500 złotych +1.550 złotych), którą należało pomniejszyć o 2.140 złotych (wartość odzyskanych przez E. N. rzeczy k.92). Daje to w sumie odszkodowanie w wysokości 14.288 złotych. Stąd zmiana punktu 5 zaskarżonego wyroku poprzez ustalenie wysokości obowiązku naprawienia szkody na kwotę 14.288 złotych.

Sąd Okręgowy w pozostałym zakresie wyrok Sądu Rejonowego w Zabrze utrzymał w mocy. Na wniosek obrońcy zasądził na jego rzecz od Skarbu Państwa kwotę 516,60 złotych tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej

udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym. Oskarżonego, który jest pozbawiony wolności i nie posiada majątku ani dochodów, zwolnił od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie drugoinstancyjne.